

Czym był tajny program CIA o nazwie „Stargate”?

17 czerwca 2022

„W marcu 1979 roku młoda kobieta Sił Powietrznych, nazwana Rosemary Smith, otrzymała mapę całego kontynentu afrykańskiego. Powiedziano jej tylko, że w ostatnich dniach jakiś radziecki bombowiec Tu-22, który został wyposażony w samolot szpiegowski, rozbił się gdzieś na kontynencie. Stany Zjednoczone desperacko chciały odzyskać tajne rosyjskie kody i sprzęt, który nosił Tu-22. Korzystając z możliwości zdalnego podglądu, Rosemary zlokalizowała wrak z dokładnością do kilkunastu metrów” – ujawnił dr Paul H. Smith, uczestnik projektu „Stargate”.



Oglądamy telewizory, słuchamy „mądrych głów”, wszystko dookoła nas się jakoś „kręci”, a pewne kwestie jak były przemilczane tak nadal przemilczane pozostają. Nie ma przyzwolenia aby o nich mówić, dyskutować czy dociekać jakiegokolwiek prawdy. Można pokusić się o stwierdzenie, że „zwykły zjadacz chleba” nie ma prawa do prawdy. Ma on jedynie żyć w złudzeniu w iluzji rzeczywistości. Ma żyć na granicy życia i śmierci, aby był jedynie w stanie pracować, płacić podatki i oczywiście aby był chory, dzięki czemu Big Pharma swoje zarobi.

Jednakże w życiu wielu ludzi przychodzi wreszcie taki moment, w którym „zderzają się” ze „ścianą absurdu” określaną przez media głównego nurtu „normalnością”. W pewnym momencie życia coś dosłownie „uderza człowieka”, ale to tak porządnie i dobitnie, że ten zaczyna rozumieć, iż to wszystko po prostu „nie trzyma się kupy”. I wówczas właśnie rozpoczyna się proces „właściwego” poszukiwania prawdy.

Dziś sięgniemy po raz kolejny na naszej stronie internetowej

ku „prawdzie niewygodnej”. Wielu tego typu prawda przeraża, przerasta a w konsekwencji czego zostaje ona wyparta w podświadomość tak, aby o niej nie myśleć, nie roztrząsać, bo „to może być prawdą”. Bo jeżeli jest, to wówczas „święte dogmaty medialne” upadają i trzeba się wysilić, aby na nowo „odkryć” otaczający nas świat. Jeżeli jesteście na to gotowi, to dziś kolejny puzzle ze świata tajemnic, ale nie ze świata „teorii spiskowych”.

Nazwali to „Scanate”, a był to program badawczy finansowany przez CIA w 1970 roku. Program ten był znany również jako: „Inscom”. Następnie przyjął wiele nazw późniejszych, ale większość ludzi zna go jako „Stargate”. Jest to program „psychotroniczny”, lub tak zwanego „zdalnego postrzegania”. CIA zleciła zebranie ludzi o możliwych tego typu zdolnościach psychicznych (parapsychicznych), w celu zlecenia im „podglądu”, konkretnie wskazanej lokalizacji.

W grę wchodziło znajdowanie starożytnych technologii, również technologii tak zwanego „pozaziemskiego pochodzenia”, odszukiwanie zatopionych statków, rozbitych samolotów, szpiegowanie Rosji, oraz innych „wrogich” krajów. Ogólnie rzecz ujmując – wszystko co pomoże wojsku i kompleksowi zbrojeniowemu. Było to coś w rodzaju medium policyjnego. W Polsce tego typu „medium policyjnym”, w mojej opinii, jest Krzysztof Jackowski.

Tak więc „Scanate” z roku 1970 ostatecznie ewoluował w program „Stargate” z roku 1991. I w zasadzie były to programy będące odpowiedzią na podobne prowadzone w ZSRR już w latach 1960. Program „Stargate” prowadził badania na płaszczyźnie zdalnego widzenia. Dana osoba (już odpowiednio wyszkolona) prowadziła parapsychiczną obserwację wskazanych miejsc, wskazanych współrzędnych geograficznych. Proces ten odbywał się w stanie pełnej relaksacji oraz stanu medytacji.

Kolejnym sposobem w jaki program „Stargate” prowadził obserwacje i badania, było automatyczne pismo, czyli tzw.

„pisemne widzenie”. To nic innego jak „channeling”, który prowadzi nas z kolei ku „parapsychnemu transowi”, a to ostatecznie kotwaczy wszystko w okultyzmie, duchowości i poważnych ostrzeżeniach religijnych. „Channeling” jest wysoce niebezpieczny i nikt nie powinien w niego „wchodzić”.

W satanizmie i demonolatrii praktykuje się świadomą inwokację i zjednoczenie z demonami i Szatanem w naszym umyśle i ciele w taki sposób, w jaki staramy się wywołać stan posiadania. Istnieją różne poziomy tego zjawiska. Toteż celowa, przyjazna komunika z jakimkolwiek duchowym bytem nazywana jest zwykle „channelingiem”. Duch przeważnie przekazuje informacje, jednak wymaga więzi o różnej sile (stąd różne poziomy) z wybraną osobą, a w niektórych przypadkach może przybrać formę pełnego pozytywnego posiadania.

„Zaangażowanie z channelingiem przyspieszy opanowanie przez demony. Osoba angażująca się w channeling duchowy jest zazwyczaj niechrześcijańskim poszukującym duchowych doświadczeń człowiekiem. Demoniczna aktywność ma wiele odmian, ponieważ demony udają, że są tym, czym dana osoba chce, aby były, stały się. Należy pamiętać, że im większą duchową wrażliwość posiadasz, tym bardziej jesteś otwarty i narażony w trakcie praktyk channelingowych” – uważał egzorcysta Gabriel Amorth.

Jednak mimo wszystko CIA prowadziło badania w tej materii. Zaskakujące prawda? Jednak dla każdego, kto trochę zagłębił się w licznych projektach wojskowych, nie będzie to zaskoczeniem, ponieważ ta tzw. „nauka” ma w gruncie rzeczy „obsesję” na punkcie „wydarzeń z pogranicza światów”. O tym jednak się nie wspomina, nie mówi się o tym, to jest temat „zakazany” w szerszym obiegu.

Co to oznacza? To oznacza, że tzw. „autorytety” kpią i wyśmiewają każdego, kto mówi o świecie duchowym, aniołach i demonach, o tym że świat duchowy oraz świat materialny wzajemnie się przenikają. Natomiast te same „autorytety” w

skryciu i wielkiej tajemnicy w sposób wręcz „obsesyjny” badają tego typu „zjawiska”. Sądzę, że nie wymaga to interpretacji, gdyż sami doskonale wiecie o czym to świadczy.

Reasumując, wszystko co było związane z programem „Stargate”, który został oficjalnie zamknięty w 1995 roku, a trwał od 1970 roku (w różnych formach), należy zauważyć, że gdyby rząd USA nie odniósł sukcesów ze „zdalnym widzeniem”, to szybko zrezygnowałby z jego prowadzenia. Po co CIA miałyby wydawać gigantyczne pieniądze na finansowanie badań, które trwały 25 lat (oficjalnie), a które miałyby nie przynieść żadnych korzyści? Oczywiście to pytanie retoryczne.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl